

GOŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 11 (893)

17 marca 1988 r.

Cena 5 zł

Partyjne uchwały

Z myślą o załodze

Podczas jednego z wystąpień w trakcie zakończonej przed dwoma tygodniami kampanii sprawozdawczej, jeden z sekretarzy Komitetu Zakładowego PZPR trzymając w ręku kilkunastostronicową broszurkę powiedział: „To nasz drogowyświat na tę kadencję”.

Ten dokument to załadowy plan realizacji uchwał X Zjazdu. W czasie minionej kadencji nierzadko wertowano jego strony, analizowano stopień realizacji zadań, jego tempo, możliwość dotrzymania terminów. Na stronach 8 i 9 sprecyzowano zadania w zakresie działalności socjalno-bytowej i ochrony zdrowia załogi WSK. Te tematy zainteresują zapewne najszerzej grono czytelników.

Zakładowa przychodnia zdrowia: wiadomo z jakim utęsknieniem czekają na nią lekarze i my pacjenci. Budowa nowej rozpocznie się nie później niż w 1989 roku. Projekt techniczny ma być gotowy do końca tego miesiąca. Jak tylko zostanie nam udostępniony — zapoznamy czytelników z założeniami techniczno-ekonomicznymi, może nawet makietą.

Do końca tego roku ma być wykonane uzbrojenie podziemne oraz zamówione materiały. Rozpoczęcie budowy obiektu nastąpi w 1989 roku.

Jak trudna jest sytuacja miesz-
(Dokończenie na str. 2)

List z jednostki

Do Wytworni dotarł, podpisany przez dowódcę i jego zastępcę do spraw politycznych, list pochwalny, w którym między innymi czytamy: „Jan Cendlewski — żołnierz rezerwista swoją postawą obywatelską, wysokim zaangażowaniem oraz właściwym stosunkiem do kolegów i przełożonych w pełni zasłużył sobie na miano przodującego żołnierza, godnego kontynuatora najlepszych tradycji Ludowego Wojska Polskiego”.

Gratulujemy wyróżnionemu i kierownictwu wydziału 400, w którym J. Cendlewski na co dzień pracuje.

(s)

Plenum KZ PZPR

Podział kompetencji i odpowiedzialności

W piątek, 11 marca Plenum Komitetu Zakładowego z udziałem delegatów na XXIII Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, podsumowało zakończoną kampanię sprawozdawczą sekretarza KW PZPR tow. WIESŁAW BROWIŃSKI i kierownik Rejonowego Ośrodka Pracy Partyjnej CZESŁAW GUCMA. Obrady prowadził pierwszy sekretarz KZ PZPR tow. KAROL SZCZOTKA, który w referacie programowym omówił wyniki i ocenę przebiegu kampanii.

W wystąpieniach dominowała problematyka ekonomiczno-gospodarcza. Mówiono o problemach socjalno-bytowych, perspektywach śmigłowca „Sokół”. Zwracano uwagę na niedostateczną dyscyplinę pracy, jej organizację, system wynagradzania.

W swoim wystąpieniu pierwszy sekretarz podkreślił rolę i zadania partii w nowej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. Zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw stawia nowe jakościowe wymagania i odpowiedzialność Zakładowej Organizacji Partyjnej. Powinna ona wspomagać te działania, tworzyć społeczne i polityczne warunki do najlepszych rozwiązań gospodarczych, ale nie wyłączać w kierowaniu przedsiębiorstwem. Podział kompetencji i odpowiedzialności musi być jednoznaczny. Organizacja Partyjna nie może się identyfikować z odpowiedzialnością za niefortunne decyzje.

Sprawy gospodarcze nie zdominowały zebrań sprawozdawczych. Dużą uwagę przywiązano do rozbudowy szeregów partyjnych, mówiono o roli i podnoszeniu autorytetu OOP, doskonaleniu form pracy partyjnej. Podkreślano, że należy dążyć do zwiększenia indywidualnej odpowiedzialności każdego członka partii.

W dalszej części wystąpienia sekretarz omówił realizację kierunków przyjętych na XXIII Kon-

ferencji Sprawozdawczo-Wyborczej na sferze politycznej, społecznej i gospodarczej.

Przedstawiona przez Egzekutywę KZ PZPR ocena przebiegu kampanii ujmuje główne problemy jakie występowały w trakcie zebrań. Daje odpowiedź, jakie miejsce i rola przypada, Zakładowej Organizacji w procesie przeobrażeń życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Realizację zadań i kierunków przyjętych na ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej jak również wyniki osiągnięte w 1987 roku oraz założenia planu przedsiębiorstwa na 1988 rok, przedstawił zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Witold Przybylski.

Dyskusja dotyczyła w głównej mierze problemów gospodarczych. Towarzysz Mieczysław Koc stwierdził, że zbyt powolne jest tempo wdrażania reformy. Po pięciu miesiącach życie toczy się po staremu. Podkreślił, że nie widzi zmian w polityce kadrowej. Zmienia się ludzi wówczas, gdy robota jest już na dobre zabagniona. Podobnego uregulowania wymaga polityka płacowa. Nie może być sytuacji, że na mistrza wybiera się tego pracownika któremu o płacie się pełnić to stanowisko a nie dobrego fachowca. To wpływa fatalnie na produkcję. Zwrócił u-

(Dokończenie na str. 2)

Dzięki kompetencji ludzi i sprzyjającym okolicznościom

Śmigłowiec Kania ocalony

W piątek, 4 marca nad Świdnickim lotniskiem miało miejsce zdarzenie zwane w oficjalnej procedurze „wydarzeniem lotniczym”. Przytrafiło się ono śmigłowcowi PZL Kania należącemu do Oddziału Prób w Locie i pochodzącemu z przedseryjnej, tak zwanej demonstracyjnej serii maszyn.



Fot.: J. Mazur

Śmigłowiec opuścił w godzinach przedpołudniowych lotnisko udając się w dyspozycyjny lot do Wrocławia. Wkrótce jednak maszyna znów pojawiła się nad lotniskiem, a jej pilot zameldował wieży kontrolnej o zdarzeniu z przeszkodą w trakcie lotu. W je-

go wyniku prawa część podwozia zwiślała bezwładnie przytwierdzona do kadłuba jedynie za pośrednictwem amortyzatora. Lądowanie

w tych warunkach groziło zniszczeniem śmigłowca.

Szczęśliwie krążąca nad lotniskiem maszyna posiadała wystarczający zapas paliwa, by można było podjąć optymalną decyzję. Na wypadek awaryjnego lądowania przystawiono opony dla stworzenia trzeciego punktu podparcia. Jednocześnie mechanicy Zakładu Eksploatacyjnego Usług Śmigłowcowych podjęli się próby naprawy uszkodzenia na śmigłowcu pozostającym w powietrzu.

Całą operację przeprowadzono w kilku etapach. Najpierw wymieniono pilotów (w locie) po czym utrzymywany w zawisie śmigłowiec tuż nad powierzchnią ziemi umożliwił mechanikom ocenę uszkodzenia. Okazało się, że węzły łączące kratownicę podwozia z kadłubem pękły tylko od strony kratownicy. Odkręcono więc resztki podwozia i po wykonaniu przez śmigłowcę krótkiego lotu niezbędnego (dla odciążenia silników) przymocowano nową kratownicę. W tym momencie wiadomo było, że śmigłowiec zostanie uratowany.

Przyczyną zdarzenia bada Zakładowa Komisja Wypadków Lotniczych.

(J.M.)

Spotkania z wyborcami

Od 17 marca br. rozpoczynają się spotkania radnych z wyborcami. Mieszkańcy Świdnika dowiedzą się o wynikach realizacji programu wyborczego oraz wniosków i postulatów zgłoszonych w mijającej kadencji. Terminarz spotkań jest następujący:

- 17 marca — Szkoła Podstawowa nr 4 — spotkanie radnych z wyborcami z Komitetów Obwodowych Samorządów Mieszkaniowych nr 9 i 10;
- 18 marca — Szkoła Podstawowa nr 2 — spotkanie z wyborcami KOSM nr 1, 2 i 3;
- 21 marca — Liceum Ogólnokształcące — spotkanie z wyborcami KOSM nr 4, 5 i 6;
- 23 marca — klub „Emka” — spotkanie z wyborcami KOSM nr 7 i 8 oraz Rady Osiedlowej nr 1;
- 24 marca — Osiedlowy Dom Kultury (ul. Kruczkowskiego 6a) — spotkanie z wyborcami Rady Osiedla nr 2 i 3;

W zebraniach uczestniczyć będą przedstawiciele MK PRON, PZPR ZSL i SD oraz Urzędu Miejskiego.

(kr-k)

Święto Kobiet

Obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet rozpoczęły się już w przeddzień spotkaniem kierownictwa przedsiębiorstwa z wyróżniającymi się w pracy i działalności społecznej przedstawicielkami kobiet zatrudnionych w Wytwórni. Tym najlepszym wręczono listy pochwalne.

Wieczorem Zakładowy Dom Kultury gościł panie na wyjątkowo ciekawie zorganizowanej imprezie z cyklu „Dzisiaj poniedziałek”. Czego tu nie było! Poezja Haliny Poświatowskiej, bardzo kobiecia i osobista przedstawiona przez młodzież Świdnickiego LO.

Zaprezentowało się najmłodsze dziecko ZDK — dziewczęcy zespół wokalny „Moderato”. Największą jednak furorę zrobił pokaz mody przygotowany przez uczennice Zasadniczej Szkoły Odzieżowej. Zaprezentowały one, a trzeba przyznać, że robiły to z dużym wdziękiem i brawurą, modele na różne okazje, suknie wieczorowe, wszystko okraszone aforyzmi i modzie i kobietach. Co odważniejsze panie chodziły za kulisami



Fot.: J. Mazur

cy zespół tańca towarzyskiego ze składanką tańców nowoczesnych, a ich starsi koledzy fantastycznie zatańczyli rock and rolla.

Nie zapomniano o byłych pracownikach zakładu. W klubie emerytów i rencistów odbyło się bardzo sympatyczne spotkanie zorganizowane przez zakładowe koło LKP.

(dan)

Kronika tygodnia

■ 11 marca br. odbyło się plenarne posiedzenie KZ PZPR. Plenum dokonało analizy i oceny kampanii sprawozdawczej w POP WSK.

■ W Urzędzie Miejskim trwają przygotowania do kwietniowej sesji MRN. Na sesji przedłożone zostanie radnym sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok ubiegły.

■ Z okazji Dnia Kobiet przedstawiciele najwyższych instancji polityczno-administracyjnych WSK spotkali się z grupą kobiet pracujących przedsiębiorstwa. W spotkaniu uczestniczyli dyr. nac. mgr inż. Andrzej Zeh i I sekr. KZ PZPR Karol Szczotka.

■ W OHP przy WSK rozpoczęto przygotowania do uroczystych obchodów 30-lecia tej organizacji (13 czerwca br.). Unicy z naszego hufca zaprezentują w imprezie — kapelę ludową, prace rzeźbiarskie i malarstwo.

■ Telewizyjny TIK-TAK zjechał do Świdnika. Impreza zafascynowała Świdnicką dżiwię. Za miesiąc w Świdniku telewizyjne „Spotkanie z Balladą”. Tym razem coś dla dorosłych!

(mk)

Wiadomości związkowe

♦ Dyrekcja Wytwórni wystąpiła do Zarządu Związku z wnioskiem o dokonanie zmian w zakładowym systemie wynagrodzeń. Wobec planowanego wzrostu płac podwyższone zostały godzinowe stawki w poszczególnych grupach dla stanowisk robotniczych oraz zwiększono górne granice stawek osobistego zaszerzowania dla pracowników umysłowych. Zarząd zaakceptował proponowane zmiany.

♦ Do ZZ wpłynął wniosek pracowników Wytwórni o wyrażenie zgody na założenie Kola Związkowego „Personelu Latającego”. Na pierwszym roboczym spotkaniu wyłoniona została grupa założycielska, w skład której weszło 7 pracowników, a 63 pracowników wyraziło chęć przynależności do nowego kola.

♦ Progowa metoda naliczania wysokości zasiłków rodzinnych, gdzie podstawowym wskaźnikiem warunkującym wielkość wypłaty jest poziom dochodu liczonego na każdego członka rodziny, wygląda przynajmniej na pierwszy rzut oka na sprawiedliwą i skuteczną. Najwięcej otrzymają ci, którym najtrudniej wiązać koniec z końcem — rodzice kilkorga lub kil-

kanaściora dzieci, samotne matki obciążone licznymi niepełnoletnimi potomstwem. Każdy kij ma jednak dwa konce. Metoda progowa posiada margines błędów, których nie przewidzieli twórcy, a ujawniających się w praktyce. Pierwsze opinie związkowe o nowym systemie naliczania zasiłków rodzinnych dotyczyły wielkości progowych. Krytykowana jest zwłaszcza rozpiętość zasiłków. W rodzinach o najwyższych dochodach zasiłek wynosi 2 tys. złotych, a o najniższych 7 tysięcy złotych.

Przyjęte wartości progowe są jednak tak skalkulowane, iż można spokojnie założyć, że do grupy najuboższych trafi margines zatrudnionych, podstawowa zaś grupa do najbogatszych. Czy taki stan rzeczy odzwierciedla rzeczywistość poziomu naszego życia? — pytała ci zwłaszcza, którzy oceniają, iż żyją poniżej przeciętnej, natomiast przyjęty próg dochodowy lokuje ich wśród najzamożniejszych.

Przedstawiciele wielu zakładów twierdzą, że jest to metoda antymotywacyjna. Pracownicy z produkcji i nie tylko — zwłaszcza

wielodzielni — już kalkulują, co im się bardziej opłaca — pracować w godzinach nadliczbowych czy też zwolnić tempo, spasać i brać większy zasiłek. Polityka socjalna nie może być zabójczą dla motywacji pracy, a tę prawdę warto byłoby spopularyzować w niektórych departamentach Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych.

♦ Zgodnie z zarządzeniem ministra finansów nr 12 z dnia 23 lutego br. wzrasta odpłatność rodziców za przedszkola. Od 1 marca br. usługi świadczone przez przedszkola typu miejskiego odpłatność wynosić będzie 20 proc. dochodu przypadającego miesiącnie na 1 członka rodziny. Na dochód ten składają się zarobki za ubiegły rok powiększone o wysokość aktualnych zasiłków rodzinnych i dodatków pieniężnych z tytułu wzrostu cen. Na przykład przy dochodzie na członka rodziny 10 tys. zł, odpłatność za przedszkole wyniesie 2 tys. zł, przy dochodzie 15 tys. na członka rodziny — 3 tys. złotych. Od 1 lutego br. dzienna stawka żywieniowa wynosi 138 złotych. (m)



Zgodnie z literą kontraktu zawartego w połowie 1983 roku Marynarka Wojenna Indii otrzymała w styczniu pierwszy z 20 śmigłowców Westland Mk42B Advanced Sea King. Pozostałe śmigłowce mają być dostarczone przed upływem dwóch lat. Mk42B dołączą do dwustu maszyn Mk42 i trzech Mk42A, które indyjska marynarka otrzymała w latach 70-tych. Rozmieszczono je na lotniskowcach: INS Viraat i INS Vikrant pochodzących, podobnie jak śmigłowce, z Wielkiej Brytanii. Trzeci lotniskowiec Indii ma zamiar zakupić w ciągu 10 lat.

Walory śmigłowca Mk42B oceniane są jako pośrednie między Mk42A i EH-101. Kompleksowy system wyposażenia taktycznego obejmuje między innymi hydrolokator (Alcatel HS-12) pozwalający na działania autonomiczne względem wskazań macierzystego okrętu. 42B posiada ponadto radar MEL Super Searcher i elektroniczny system przetwarzania danych niezbędnych do prowadzenia walki z okrętami podwodnymi. Automatyczny system kontroli lotu (Louis Newmark) pozwala z kolei na automatyczne przejście do zwiadowstwa. W pełni wyposażony, z trzysobową załogą, Advanced Sea King może oddać się do okrętu — matki na około 200 km. Uzbrojony jest w dwa zdalnie sterowane pociski Sea Eagle i torpedy przeciw okrętom podwodnym. Napęd Mk42B stanowią dwa silniki Rolls-Royce Gnome 1400-T1 rozwijające moc około 1100 kW. Prędkość przelotowa śmigłowca wynosi 240 km/h, masa startowa 9750 kg. Indyjskie Sea King są pierwszymi eksportowymi maszynami tego typu wyposażonymi w kompozytowe łopaty wirników. Oprócz

42B Indie zamówiły również u Westlanda 6 maszyn Sea King Mk42C. Śmigłowce te, przystosowane do przewożenia 28 pasażerów lub 3,6 t ładunku mają być przeznaczone do celów desantowych. Sea King będą również używane do innych operacji, na przykład wczesnego ostrzegania o możliwości ataku z morza.

Według władz Westlanda 14 armii różnych krajów świata używa około 300 śmigłowców Sea King.

Specjalne urządzenie alarmowe opracowuje brytyjska spółka Hawker Siddeley Dynamics — Steward Hughes. Urządzenie to ma kontrolować stan najbardziej naważnych elementów śmigłowca i ostrzegać o możliwości zaistnienia awarii.

Bell Helicopter poinformował o sprzedaży dwóch śmigłowców typu 412 przystosowanych do wypełniania zadań w lotnictwie sanitarnym.

Air Methods Corp. zamówił śmigłowce dla St. Mary's Medical Center i University of Tennessee Medical Center. Oba będą wyposażone w elektrokardiografy, aparaty tlenową, inkubatory dla noworodków. Śmigłowce posiadają również radary meteorologiczne, specjalny sprzęt radiokomunikacyjny i elektroniczne instrumenty nawigacyjne.

Choć rząd kanadyjski zabronił sprzedaży sprzętu wojackiego Iranowi, okazuje się, że do tego pozostającego w stanie wojny z Iranem państwa docierają silniki Pratt and Whitney Canada.

Kanadyjski minister spraw zagranicznych Joe Clark zapowiedział przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia. Clark stwierdził, że Kanada nie może zakazać innym państwom odsprzedażania silników Iranowi, może jednak podać do publicznej wiadomości ich nazwy, co mogłoby przyczynić się do ukrócenia handlu wojackiego z Iranem. Nie jest do końca znana liczba maszyn Augusta Bell 212 i Bell AH-1J Cobra wyposażonych w silniki Pratt and Whitney Canada PT6, którymi dysponuje Iran.

opr. J.M.

Z myślą o załodze

(Dokończenie ze str. 1)

kaniowa uczniów, zwłaszcza na stacjach, nie ma chyba potrzeby przypominania. Jej rozwiązanie nastąpi najpóźniej w 1990 roku. Terminowa realizacja internetu opóźni brak płyt (PW-8), ale zakończenie budowy dwóch pawilonów i stołówki powinno nastąpić najpóźniej za dwa i pół roku. Nieco później oddane zostaną do użytku sala gimnastyczna i boiska.

Pracownicy naszego przedsiębiorstwa oraz jego tomaszowskiej filii nie mogą doczekać się wczasów w Zamojskiem, gdzie woda jeszcze stosunkowo czysta i trawa (prawie) zielona. Ośrodek ma być oddany do użytku 31 maja przysz-

lego roku mimo, iż pierwotnie planowano zakończenie budowy w bieżącym.

Jaka jest sytuacja mieszkaniowa w mieście każdy wie. Aby ją, jeśli nie rozwiązać to przynajmniej złagodzić, postawiono na rozwój budownictwa zakładowego. Już w tym roku oddanych ma być 60 mieszkań, w ramach tak zwanego zagęszczenia osiedla Brzeziny.

Pracownicy służb socjalnych nie ustają w poszukiwaniu coraz ciekawszych i atrakcyjniejszych form wypoczynku załogi. W ubiegłym roku objęto nim 4823 pracowników i członków ich rodzin, a także rencistów i emerytów. Zwią-

kszona zostanie ilość miejsc na cieszące się szczególną popularnością tak zwane wczasy turystyczne. Będzie ich 2700. W ramach wymiany wzrośnie liczba miejsc w rejonach nadmorskich oraz w NRD i Jugosławii. W stu procentach pokryte zostanie zapotrzebowanie na kolonie i obozy młodzieżowe.

Troska o sprawy socjalno-bytowe załogi to tylko jeden z kierunków działalności partii. Zakładowy plan realizacji uchwał zjazdowych zawiera również szereg innych ważkich zadań. Zaprezentujemy je w kolejnych numerach „Głosu”. (ie)

Podział kompetencji i odpowiedzialności

(Dokończenie ze str. 1)

wagę na konieczność przeprowadzenia unifikacji produkcji.

Towarzysz Jan Sowa zwrócił uwagę na niekorzystną atmosferę na wydziale, która wynika z braku roboty oraz niejasnej sytuacji co do przyszłości produkcji.

Inni towarzysze podkreślili w swoich wystąpieniach problem niewłaściwego wykorzystania godzin nadliczbowych, fluktuacji kadr, organizacji pracy.

Na poruszone w dyskusji problemy odpowiedział dyrektor techniczny Kazimierz Pietrzyk. Na zakończenie głos zabrał towarzysz sekretarz Wiesław Brodowski przedstawiając sytuację ekonomiczną województwa, jego miejsce w kraju oraz wskazując nowe zadania jakie stoją przed partią w nowej sytuacji społeczno-politycznej. Obrady zakończono przyjęciem uchwały. (iw)

Wyższe czynsze

Decyzją ministra finansów wzrosty dwukrotnie opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Od 1 kwietnia opłata za centralne ogrzewanie wyniesie 24 zł za m kw., a za ciepłą wodę 9 zł za m kw.

Wzrost cen za usługi komunalne oraz polityka rządu zmierzająca do odchodzenia od dotacji spowodują, iż po pewnym czasie koszty znowu zaczną wyprzedzać wpływ z opłat za czynsze lokatorskie. (as)

Ciekawe?

STOPA W NOCNIKU Wrocławską „Desa” wystawiła na sprzedaż nocnik w obitej pluszem skrzyneczce datowany na przełom XVIII i XIX wieku. Pośrednicy wprawdzie obawiali się, iż antyk ten nie będzie dość „chodliwy”, ale nieoczekiwanie bardzo szybko znalazł się nabywcą, który z dumą wyjaśnił, że przedmiot ten traktuje jako dowód wzrostu swojej stopy życiowej i przy okazji... lokatę kapitału. („Karuzela”)

I. AUTOBUSIE KOMPLET pasażerów. Zmienił pracę, zakupami, łokiem, codziennym pospółkiem i bieganiem. Tylko jeden wesoły. Podpity czterdziestolatek po trzech „setach”, zionie mieszaniną śledzi i alkoholu. Zaczyna perorować. Nie znajdując słuchacza szuka zaczepki. Ubił ją jednemu pasażerowi, potem drugiemu, kobiecie z małym dzieckiem, młodej dziewczynie, to znów ciężarnej. Nie ma nikogo, kto szumownie nie zamknąłby gębę, słownie i w razie potrzeby zagroził milicją. Każdy z osobą jest oburzony, ale tego odważnego, tego pierwszego brak.

Nagle słychać donośny głos: „Panie kierowco! Proszę nie otwierać drzwi. Zawieziemy piąteczkę

metrów dalej, tam gdzie barierki nie ma, są autorami dantejskich scen, wyzysk, przekleństw. Ileż znaczy kawałek pospawanej, pomalowanej i wbit w ziemię rury...”

IV. PRZEDZIAŁ KOLEJOWY wypełniony rozszalałą młodzieżą. Jadą na 3-dniową wycieczkę to nic dziwnego, że dokazują. Mimo uchylonych drzwi nikt jakoś nie widzi staruszek, trzymających w dodatku siatkę z zakupami i torbę. Będzie tak stała kilka godzin.

Nagle słuchacz z korytarza głos: „Ta pani mogłaby być waszą babcią. Nie widzieliście! Nie znajdzie się dla niej miejsce?”. Chwila konsternacji. Krótka. Ależ tak. Jest miejsce. Nawet przy oknie. Mogą poczęstować szarlotką, landrynką, szklan-

Lider potrzebny od zaraz

i awanturnika na komisariat. Dostanie kolegium to mu się odechce awantur! Oddychają z ulgą. Rozrabiacie z każdą minutą coraz bardziej rzędnie mina. Robi się coraz mniejszy, mniejszy, maciupęki...

II. POCZEKALNIA w przychodni. Wchodzi kolejny pacjent. Kto jest ostatni — pyta. Siędzący rozglądają się na boki, jakby zapomnieli języka w gębie. Boją się własnego głosu czy co. Ktoś tam burczy pod nosem, że nie on. Inny, że nie wie. Awantura zaczyna się dopiero, gdy lekarz zaczyna przyjmować. Naraz nowo przybyły wyjmuje czystą kartkę i długopis. Proponuje wpisanie nazwisk według obowiązującej kolejności. Wszyscy po kole odczekują się wpisują. Jaśniej im oblicza. Jakże to proste...

III. DWORZEC autobusowy. Kilkanaście metrów dalej przystanek komunikacji miejskiej. Wsiadający do wozu PKS karnie ustawieni w rzędzie. Żadnej burdy, równiutka kolejka, wzorowa dyscyplina. Bez żadnej przepychanki i nerwowości. Odkąd postawiono metalowe barierki. Ci sami zdyscyplinowani obywatele kilkanaście

ką herbaty. Dlaczego nie ustąpili miejsca od razu? Przecież musieli zauważyć?

No... bo... jakoś... tak... nie wypadło... same-mu... zacząć, zaproponować. Właściwie to... nie wiedzą dlaczego.

V. WSKLEPIE TŁOK, że nie ma jak się obrócić. do lady to można chyba tylko dofrunąć. Na końcu ogonka gorączkowe spekulacje, co już wyszło, a co nie. Klienci stresują się na wyjściu. Chwile względnie ciszy wykorzystuje jakiś donośny głos:

— Prosimy panie sprzedawczynio, żeby na bieżąco informowały co jeszcze jest, a czego zabrakło!”

Tłum oddycha z ulgą. Eureka. Teraz już nikt nie będzie stał na darmo. Tracił nerwów i sił. Jakże to proste...

Przykłady braku wyobraźni, braku podstawowych umiejętności organizatorskich, fałszywej skromności, niekonsekwencji, braku zwykłego zdrowego pomyślnego można mnożyć w nieskończoność. Nie o to chodzi. Każda z opisanych wyżej sytuacji miała szczęśliwy finał. Znalazł się lider. (ie)

W 60-LECIE PRZEMYSŁU LOTNICZEGO

Sportowcy z WSK Tomaszów powtórzyli sukces!

Około tysiąc widzów zasiadło 3 marca na trybunach w hali sportowej FKS Avia by obejrzeć zmagania sportowców amatorów w Festynie Sportowo-Rekreacyjnym, zorganizowanym z okazji 60-lecia PZL. Ponad 2,5 godzinny blok imprez sportowo-kulturalnych (wraz z pokazami video) przypadł do gustu publiczności.



W rywalizacji sportowej załóg brały udział reprezentacyjne zespoły WSK Tomaszów, WSK Świdnik, Spółem PSS i Spółdzielni Mieszkaniowej. Rozegrano 12 konkurencji sportowych. Zwyciężyła

Tak więc po zwycięstwie w festynie zorganizowanym z okazji Święta Lotnictwa w roku ubiegłym tomaszowianie znowu dali znać o sobie. Wygrali zdecydowanie 5 konkurencji i zdobyli I nagrodę — olbrzymi, pachnący, słodki tort, który ufundował PSS Spółem.

Marcowa impreza składała się z dwóch części. W pierwszej (sportowej) rywalizowano zaciekle o punkty przy ogłuszającym dopingu widzów. Wśród konkurencji rozegrano między innymi: wyścig po piłkę, bieg sztafetowy, i mecz w piłkę nożną. Tu wielka niespodzianka! W finale mini turnieju piłkarskiego (drużyny czteroosobowe) PSS „Spółem” wygrało z renomowaną drużyną WSK Świdnik 1:0! W zespole gospodarzy grali byli piłkarze Avii — Oryszko, Dworzecki i Rogala. Zwycięską bramkę dla spółdzielców zdobył Ernest Obara. Padła ona po pięknej akcji przeprowadzonej przez Pawła Kłudkę, Jerzego Kucharukę i Piotra Kozę. Ten mecz futbolowy rozgrzał widzów. W drugiej części festynu długotrwale oklaski zgło-

tańce standardowe i latynoamerykańskie w ich wykonaniu przypadły do gustu widzom. Para tancząca z WDK imponowała na parkiecie wdziękiem, perfekcją i elegancją.

zorganizowany zostanie z okazji 35-lecia działalności Zespołu Tańca Ludowego UMCS.

Inne rodzynki festynu to występ żeńskiego kwartetu „Moderato” z ZDK i karateków z Osiedlo-



Huczne oklaski zebrał także na festynie Zespół Pieśni i Tańca Ludowego PSS „Spółem” z własną kapelą i solistami. Po roku praca mgr Lecha Leszczyńskiego i grupy instruktorów dała efekty. Zespół prezentuje się dziarsko i efektownie. Jego program tworzą tańce lubelskie i rzeszowskie. Młodzi tancerze tańczą już także poloneza i krakowiaka. Wyposażony w bogate stroje opoczyńskie, rzeszowskie, krzeczonowskie i krakowskie (obuwie sceniczne także) — wezmą już wkrótce udział w przeglądzie zespołów ludowych, który

wego Domu Kultury przy SM. Imprezę „pilnowała” niezawodna orkiestra dęta WSK pod dyrykcją kapelmistrza Henryka Maruszaka.

Kończącym akordem festynu było losowanie nagród wśród tych widzów, którzy przekazali symboliczne zlotówki na fundusz pomocy sportowcom „Gloria Victis”.

Reasumując — brawa dla pomysłodawców i organizatorów tej niecodziennej imprezy. Z niecierpliwością czekać będziemy na następna. (M.K.)



Fot.: J. Mazur



dnik, Spółem PSS i Spółdzielni Mieszkaniowej. Rozegrano 12 konkurencji sportowych. Zwyciężyła

ekipom nie sprostali spółdzielcy ze świdnickiej „mieszkaniówki”, ale łatwo też skóry nie sprzedawali.



wała widowiska parze tancerzkiej Annie i Jerzemu Oleszczyńskim z Klubu Tańca Towarzystwem „Zamek” przy WDK w Lublinie.

ŚWIĘTO KOBIEŃ — KOMU TO POTRZEBNE?

Nareszcie mamy za sobą 8 marca. Takie wydarzenia się sympatycznie świętują, a odczuliśmy z ulgą, gdy minęło. Właściwie to nie wiadomo kiedy dzień poświęcony kobietom (w założeniu) zmienił się w dzień dla nich trudny i nieprzyjemny. Odarty z sentymentalizmu ale i bojowej zacieklności tych które ustanowiły ten dzień przed 78 laty. Bo jeżeli miałybyśmy się o coś bić, to chyba o zniesienie emancypacji, przywrócenie nam prawa do kobiecych słabości, do powrotu czasów, gdy można było (zupełnie pewnie i bezpiecznie) oprzeć się na męskim ramieniu. A my w swym pędzie do samodzielności, zrównania z mężczyznami chyba zagalopowałyśmy się. Oni to podstępnie wykorzystali, po kolei pozbawiając nas resztek przywilejów, zostawiając same obowiązki. Musimy być silne, mężne, cierpliwe i... wyrozumiałe. To przecież tak niewiele. Nawet ten jeden w roku dzień jest im solą w oku. Panie reagują różnie, jedne odświętnie ubrane, oczekując tego dnia specjalnych względów i hołdów, inne wręcz odwrotnie, manifestując swą męskość i niezależność. Choć czy wiadomo co sobie właściwie myśli?

Wiele z nich poprzedzający wieczór spędza na pieczeniu i pilaszeniu, by potem móc uświetnić swych kolegów, mężów, znajomych. W okolicach godziny dziesiątej jak zakład długi i szeroki pachniała kawa, było gwaro i wesoło. Telefony milczały, interese nie naprzykrzały się, a kobiety zwiły się jak w ukropie, dzieliły przysmaki. Najsmutniej dzia-

ło się w tych biurach gdzie nie pracują mężczyźni — nie było dookoła kogo skakać.

Za najlepszy prezent na Dzień Kobiet panowie uznali kosmetyki, szczególnie perfumy. Tylko w sklepie kosmetycznym przy ulicy Sławińskiego zakupiono ich na sumę 400 tys. zł! Dużym powodzeniem cieszyły się dość drogie przecież kwiaty. Bardzo chętnie obdarowywano panie tulipanami. Natomiast prawie nikt nie interesował się tak popularnymi do niedawna goździkami.

PO PIĘTNASTEJ ciąg dalszy święta w domu. a więc... pranie, gotowanie, zmywanie naczyń. Jak wykazały ostatnie badania prawie 80 proc. mężów im w tym pomaga. Panowie przyłączają się zwykle do prac domowych z okazji generalnych porządków. Aż 1/5 mężów pomaga żonom w codziennych zakupach.

Nie ma się co dziwić, że przy takim obciążeniu obowiązkami coraz mniej czytamy, chodzimy do kina czy teatru. Niewiele też czasu możemy poświęcić na rozwój własnej osobowości, życie towarzyskie i tylko co dziesiąta z nas działa społecznie.

Zmęczona, syte wrażeń zasiadamy wieczorem przed telewizorem i dopiero widok Zeba Mackahena superkobiety z amerykańskiego serialu, upewnia nas o istnieniu prawdziwych mężczyzn.

Albo koniec nie może być tak optymistyczny. Od jutra znów martwimy się co i gdzie kupić na przydzielone talony. Podobno rzucił lakier do paznokci i rajstopy we wzorki.

Konkurs recytatorski

Rozpoczęła się XXXIII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego dla młodzieży szkół podnadrzędnych. Konkurs prowadzony jest w drodze pięciostopniowych przeglądów: środowiskowych, rejonowych, wojewódzkich, międzywojewódzkich i Centralne Spotkania Laureatów.

W Świdniku eliminacje środowiskowe odbyły się 9 marca w Zakładowym Domu Kultury. Przygotowała i kierowała nimi Jadwiga Warpas z ZDK. Przeprowadzono je w formie dwóch turniejów — recytatorskiego — uczestnik wykonuje fragment prozy i jeden utwór poetycki; poezji śpiewanej — dwa utwory śpiewane i jeden recytowany.

W konkursie wzięło udział 19 osób. Do eliminacji rejonowych jury wytypowało: Iwonę Wargulak, Olę Bednarek, Mariusza Garbala, Małgorzatę Kolodziej, Marię Kalisz, Agnieszkę Kuzio, Iwonę Ostrowską, Agnieszkę Pawlak, Renatę Waniowską, Joannę Beredę, Marzenę Kusiak, duet Magda Końska i Grzegorz Gluch, Annę Filipowicz, Pawła Palisł-

go, Marka Wieczorka i Krzyszto-
Zolotucha.

Recytowano i śpiewano teksty Różewicza, Bułhakowa, Gałczyńskiego, a przede wszystkim wiersze Haliny Poświatowskiej i Edwarda Stachury. Publiczność najgoręcej oklaskiwała Joannę Beredę z LO i Zespół Pawła Palisł-

(dan)

Wzorowi!

Wystarczy, że spadnie trochę śniegu, a już w niebezpieczeństwie są szyby budynku szkolenia i zaparkowanych w pobliżu samochodów. Nie pomagają prośby i groźby. Watahy rozjuszonych, głodnych — zapewne wiedzy — uczniów okładają się kulami ze śniegu nie bacząc na szkło, przechodniów i wszystko inne.

Ciekawe ilu z nich będzie miało wzorowe sprawowanie na świą-

(red.)

GŁOS SPORTOWY

Rozmowa z kapitanem

ZAKRĘT?

Na kilka dni przed spotkaniem z Grodzcem podopieczni trenera Mieczysława Rzędzickiego trenowali bardzo intensywnie. Największy spokój w tej gorączce wykazywał jedynie kapitan drużyny Ryszard Mazurek.

● Niech pan przypomni się kibicom.

— W siatkówkę gram od 1972 roku. Pierwszym moim klubem był lubelski „Start”, drugim AZS Lublin, a od 1976 roku gram w Avii. Do zespołu przybyłem z Kamińskim i Olejarnikiem.

Staliśmy się marszu do gry u boku niekwestionowanego już wtedy lidera zespołu Tomka Wójtowicza. Obok niego grali wtedy — Leszek Sowiński, Mieczysław Rzędzicki i Kazimierz Patrzala.

● To było prawie 11 lat temu... — Od tamtych dni rozegrałem w barwach Avii ponad 400 spotkań.

● A co chyba najważniejsze jest pan nadal w niezłej kondycji. Nie mówię o tym bez pokrycia. W drugim meczu ze Stocznowcem, który trwał ponad dwie godziny popełnił pan tylko trzy błędy. Nie najgorzej było także w spotkaniu z Pospolą — mimo waszej porażki. Gdyby tak jeszcze inni... — Być może! W ferworze walki nie mam czasu na analizę własnych potknięć, a i błędów kolegów także. Dlatego też rzadko spoglądam na tablicę wyników. Wolę szukać kawałka wolnego pola po stronie przeciwnika, po to by z zaskoczenia posłać tam piłkę.

● Nie było to łatwe w sezonie 1987/88. Grałście... mocno na nerwach kibicom.

— Rzeczywiście tak było! Na dobrą sprawę „wyszyli” nam tylko dwa mecze. Z Baildonem w Świdniku i z Włóknierzem Bielsko na wyjeździe. W pozostałych graliśmy kiepsko.

● Są tacy, którzy twierdzą, że uratowaliście się od spadku dzięki spóźnie z... czartem. Przy końcu rewanżowej rundy rozgrywek zespół przypominał mo-

cno rozstrojone skrzypce. Grałście przeważnie „plażówkę”, w chałupniczym stylu.

— Lecz inaczej chyba być nie mogło. Rozpoczęliśmy nowy sezon o... kulach. Bez trzech graczy. Kontuzje długo nękały Misztala, Grzegorzycę i mnie. Stąd też i gra zespołu w krótkie bo jeśli brakuje sił... W końcowej fazie rozgrywek odpadli nieoczekiwanie na parkiecie w Ozorkowie Konrad Dobrowolski. Od tego momentu zaczęliśmy grać tylko z jednym rozgrywającym.

● A był nim młody Kostaniak? — Janusz zagrał pięknie trzy mecze i odetchnęliśmy nieco.

● Dość biadolenia! Czas spojrzeć w przyszłość. W jakich kolorach pan ją widzi? Może inaczej — czy chciałby pan stworzyć raz jeszcze z działaczami, trenerami i zawodnikami drużyny, za której występy nie musieliście się rumienić ze wstydu?

— To co powiem może wydać się dziwnym dla kibiców. Już dziś mamy zespół, który stać na zajęcie 4-5 miejsca w tabeli. Gdyby nie przeszkody, o których wcześniej mówiłem, byliśmy w stanie to uczynić. W nowej edycji rozgrywek gdy dojdzie do nas Mariusz Kowal, jeśli okrzepną w grze Zdybel i Dobrzyński, jeśli załapie się w paczce 2-3 juniorów starszych od Janusza Kostrzewy, gilotyna nam nie grozi. Mało tego! Nie trzeba nam będzie żadnego „rasowego” rumaka, który pociągnąłby nasz wóz. Zawodnik z zewnątrz kosztuje dziś 3 — 4 mln. A na taki gest finansowy chyba jednak klubu nie stać!

Pójdę dalej za ciosem! Sam czuję się jeszcze także na siłach i pogram dwa, trzy, sezony. Myślę również nadal o awansie zespołu do I ligi i chciałbym tego doczekać!



● Zuchwała to przymiarka, prawie desperacki zamiar gdy się patrzy na obecne poczynania żółto-niebieskich na parkiecie.

— To pan powiedział! Ja się nie wycofuję! W sporcie wszystko jest możliwe.

● A co na to szkoleniowiec? Jak patrzeć na pracę duetu M. Rzędzicki — J. Kostrzewa?

— Oni również nie mieli łatwego życia! Zmuszeni byli często desygnować do gry sześciu, siedmiu zawodników. Czy w takich przypadkach mogli być cudotwórcami? Osobiście wierzę, że potrafią znaleźć „lekarstwo”, dzięki któremu wyjdziemy z niebezpiecznego zakrętu.

● Przypomnę panu rozmowę z kilka miesięcy. Do czerwca jeszcze może się wiele zmienić. Nadszedł czas transferów.

— Nie widzę przeszkód! Przyjmuję zaproszenie. Jak na razie nie słyszałem, by któryś z kolegów miał zamiar zmienić barwy klubowe.

Rozmawia: M. KRUK

Wędkarze podsumowali działalność

W ubiegłą niedzielę, 13 marca w rok po rozpoczęciu kadencji przez nowy Zarząd wędkarz spotkali się na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym. Uczestniczyli w nim przedstawiciele ZG i Zarząd Okręgu, WOP, Państwowych Gospodarstw Rybackich. Kierownictwo Wytwórni reprezentowali: zdyr. J. Tkaczyk i wiceprzewodzący Zarządu Związku Zawodowego K. Koziej. Obszerne, ciekawe sprawozdanie z działalności Koła Zakładowego PZW (powróćmy do niego wkrótce) wygłosił jego przewodniczący W. Szurys.

W dyskusji wypowiedziało się szereg uczestników zebrania poruszając wiele kwestii regulaminowych, organizacyjnych i innych. Najbardziej aktywni członkowie Koła zostali wyróżnieni dyplomami. Głos zabierali także zaproszeni goście.

GIEŁDA

W najbliższą sobotę, 19 marca o godzinie 10.00 rozpocznie się w ZDK ciekawa giełda sprzętu sportowego i wędkarskiego. Jest okazja, by uzupełnić posiadany ekwipunek przed nadchodzącym sezonem letnim.

PRZED ME JUNIORÓW W BOKSIE

Dobry występ Polaków

2 razy 16:6 wygrali pięściarze polscy (drużyny młodzieżowe) z RFN. Pierwszy mecz odbył się w Świdniku, a drugi w Zamościu. Na świdnickim ringu w barwach reprezentacji narodowej wystąpił utalentowany pięściarz lubelskiego Motoru Jarosław Brzozowiec. Jego zwycięską walkę z Karlem Hanzem Schebe długo pamiętać będą sympatycy boks.

Obaj pięściarze podjęli od pierwszego gongu otwartą walkę. Lublinianin ani na chwilę nie wypuścił inicjatywy ze swych rąk. Kończył pięknie niemalże każdą akcję z widoczną przewagą. Było to już trzecie spotkanie w ringu tych pięściarzy. Dwa razy wygrał Niemiec, a raz Polak.

W sierpniu br. w Gdańsku odbędą się Mistrzostwa Europy juniorów. Znosi się na to, że obaj pięściarze znowu staną przeciwko sobie. Stawiamy oczywiście na Jarka! Będzie miał on w narożniku świetnych szkoleniowców — dr Wiktora Nowaka i Leszka Drogosza. Będzie także dobry duch naszego zespołu pan Stasio Zalewski.

Spotkanie w Świdniku obejrzało 1500 widzów. Sądymy, że chcieliby za jakiś czas zobaczyć podobny mecz!

(kk)



Informator GŁOSU

Kino „LOT”

18 marca — Życie i umrzeć w Los Angeles, USA, godz. 17.00 (od lat 18);
19 marca — Tootsie, USA, godz. 17.00 (od lat 15) — Życie i umrzeć w Los Angeles, USA, godz. 19.15 (od lat 18);
20 marca — Poranek, pol., godz. 12.00 — Śnieżyczka i Różyczka, NRD, godz. 15.00 (bo.), — Życie i umrzeć w Los Angeles, USA, godz. 17.00 19.15 (od lat 15);
21 marca — Tootsie, USA, godz. 17.00 (od lat 15);
22 marca — Tootsie, USA, godz. 17.00, 19.15 (od lat 15);
23 marca — Haru bimańska, jap., godz. 17.00 (od lat 15);
24 marca — Skalpel proste, CSRS, godz. 19.15 (od lat 15).

Życie i umrzeć w Los Angeles — USA, 1985. Reż.: William Friedkin. Wykonawcy: William L. Petersen, Willem Dafoe, John Pankow, Debra Feuer i inni.

Dramat sensacyjny. Dwóch agentów tajnej policji ściga przebiegłego fałszerza pieniędzy odpowiedzialnego za śmierć ich kolegi.

Tootsie — USA, 1982. Reż.: Sydney Pollack. Wykonawcy: D. Hoffman, J. Lange, T. Garr, D. Coleman.

Głośna komedia amerykańska nagrodzona „Oscarem” za rolę Jessiki

Lange. Nowojorski aktor wcielił się w kobietę, by dostać pracę w telewizyjnym serialu.

Zakładowy Dom Kultury

19 marca — Sala ZDK, godz. 19.00
Giełda sprzętu wędkarskiego i sportowego.
21 marca — Sala ZDK, godz. 9.30 —

Spektakl Teatru im. J. Osterwy z Lublina. Widowisko dla dzieci pt.: Kłopoty Zbójki Madeja.

21, 22 marca — Hotele: Relaks, Sezam, Jurand, godz. 16.30 i 18.30. Filmoteka Polska — projekcja polskiego fabularnego filmu pt. Wielki Szu.

(mk)

Pod bramką i siatką

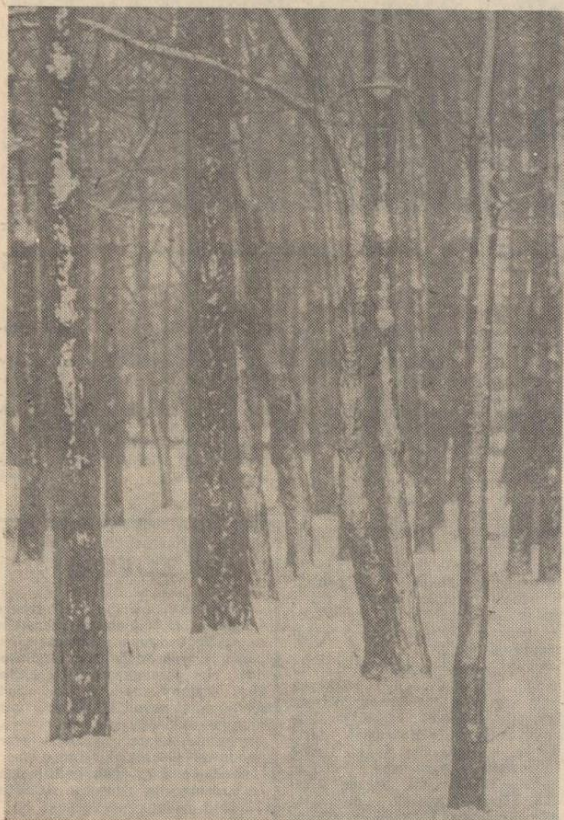
W zimowej scenarii rozegrali piłkarze Wisły i Avii inauguracyjny mecz rundy wiosennej o mistrzostwo II ligi. Wygrała Wisła będąc w przekroju spotkania minimalnie lepszym zespołem, a zwycięską bramkę zdobył wschodniolipski Lipka. Mimo to świadczenie było błyszczy remisem. W 75 minut gry Korczyk nie strzelił karne. Szkoda!

...

(k)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KOŃOPKA, MIECZYSLAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIEPSIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1, zam. 572 z dn. 88.03.09 — 3000 szt.

— A-4



Fot.: J. Mazur